

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. m.ies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 309 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat

Nr 21

Toruń - Poznań, czwartek 17 lutego 1927

Rok 5

Decydujące chwile.

Rokowania polsko - niemieckie zostały przerwane. Urzędowo donoszą, że pełnomocnik polski do rokowań gospodarczych polsko - niemieckich dr. Prądzyński wystosował w Berlinie w dn. 15-go bm. następujące pismo do pełnomocnika niemieckiego dr. Lewalda.

— Panie Pełnomocniku! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Pana z dn. 12-go bm. oraz zakomunikować, iż rząd polski przyjął do wiadomości decyzję rządu Rzeszy, dotyczącą przerwania rokowań prowadzonych w Berlinie. Ponieważ zakomunikowane mi przez Pana Pełnomocnika powody decyzji rządu Rzeszy wychodzą poza zakres rokowań handlowych, nie uważam z mojej strony za możliwe podejmować w tej sprawie dyskusję. Widzę się jednakże zmuszony stwierdzić, że zdaniem mojego rządu przerwanie prowadzonych w Berlinie rokowań nie tylko nie było wskazane, lecz utrudnić może jedynie i opóźnić porozumienie gospodarcze między obu krajami. Przy tej sposobności widzę się zmuszonym stwierdzić, że delegacja polska została zaskoczona w przykry sposób formą jednostronnego odwołania w ostatniej chwili ze strony Niemiec toczących się prac komisyjnych. Z uwagi na wspomnianą decyzję rządu Rzeszy, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że w myśl otrzymanych od swego rządu instrukcji, delegacja polska do rokowań handlowych polsko - niemieckich opuszcza Berlin, nie tracąc nadziei, że rząd Rzeszy nie zechce w przyszłości przez swoje stanowisko udaremnić podjęcia na nowo pertraktacji o zawarcie traktatu handlowego. —

Stanowcze postawienie sprawy przez regim majowy spotka się z uznaniem opinii publicznej. Nawoływania i presja prasy narodowej odniosły pożądaną skuteczną.

W tej chwili jednakże na plan najbliższych prac polskiej polityki zagran. wysuwają się nowe zagadnienia, będące w ścisłym związku z ostatnimi wypadkami w polityce polsko - niemieckiej.

Należy się liczyć z koncentrycznym atakiem dyplomacji niemieckiej przeciw Polsce. Walka ta nie ograniczy się wyłącznie do nacisku politycznego. Należy się spodziewać również presji gospodarczych. Jak wynika z dzisiejszych depech, w polskich kołach politycznych zdają sobie doskonale sprawę z najbliższych posunięć niemieckich.

W tej chwili trudno przewidzieć, jakimi siłami Niemcy w tej walce będą rozporządzać, które z państw europejskich zechcą wziąć w tej walce udział po ich stronie. Jeżeli chodzi o Francję, to można patrzeć spokojnie na propagandę niemiecką. Inaczej przedstawia się sprawa w Londynie. Chwilowe trudności polityczne na Wschodzie odciągają uwagę opinii angielskiej od spraw europejskich. Niewiadomo jednak czy polityka angielska będzie chciała ocenić położenie polsko-niemieckie obiektywnie, czy też pozwoli wziąć się na lep propagandy niemieckiej, pracującej wytrwale i ze skutkiem nad osobnieniem Polski.

Pomocą interesom Polski może być tupet nowego rządu niemieckiego. W tej chwili Niemcy sądzą, że przemocą

i przebojem dotrą do celu przesunięcia całego ciężaru politycznego z Europy wschodniej do Berlina. Począyna to budzić uwagę na zachodzie.

Tę okoliczność należy wykorzystać. Propaganda polska ma w tej chwili bardzo wdzięcznie pole działania.

Armja Kantonu pobita.

Anglja zyskała sprzymierzeńców.

Londyn (AW.)

Z Szanghaju donoszą o niezwykle krwawym przebiegu bitwy Sun Czuan Fana z wojskami kantonскими. Ilość zabitych i rannych wynosi kilkanaście tysięcy. Była to najcięższa walka od czasu wybuchu wojny domowej w Chi-

nach. Sun Czuan Fan ze 100 000 armją otoczył większą część wojsk kantonских, które cofnęły się w poplochu. Narazie nie można jeszcze przewidzieć czy Kantonczycy zdołają się umocnić, czy też będą zmuszeni cofnąć się na dawne stanowisko do Han Kou.

O pożyczkę zagraniczną.

Zerwanie rokowań i nowe nadzieje.

Warszawa, (A. W.)

A. B. C. podaje wiadomość o zerwaniu z polecenia kół rządowych pertraktacji o pożyczkę amerykańską dla przemysłu polskiego. Pertraktacje toczyły się między towarzystwem kredytu dla przemysłu polskiego, a amerykańską grupą bankową Klopstocka o

ulokowanie akcji tego towarzystwa na sumę 5 milionów dolarów. Życzenie kół rządowych zerwania pertraktacji tłumaczą tutaj pewnością rządu co do otrzymania pożyczki amerykańskiej, w sprawie której wyjechali do Ameryki pp. Młynarski i Krzyżanowski.

Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami opuściła Berlin.

Berlin, 15. 2. PAT.

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych dr. Prądzyński, który powrócił do Berlina o godz. 10 rana, zaprosił bezpośrednio po wręczeniu noty dr. Lewaldowi, przedstawicielu prasy niemieckiej oraz korespondentów polskich i zagranicznych, przebywających w Berlinie na konferencji, na której jego zastępcą radca Marchlewski oraz radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie Sokolowski przedstawili prasie obraz dotychczasowych rokowań i osiągnięte w nich wyniki. Jednocześnie radca Marchlewski zakomunikował, iż delegacja polska do rokowań handlowych została dziś o godz. 2 po południu rozwiązana i że członkowie delegacji w ciągu dnia dzisiejszego opuszczają Berlin.

Warszawa (AW.)

Fakt zerwania rokowań polsko-niemieckich jest żywo komentowany w warszawskich kołach dyplomatycznych. W rozmowach podkreśla się z naciskiem brak uzasadnienia gospodarczego tego kroku rządu niemieckiego. Zwraca natomiast powszechną u-

wagę równoczesny zbieg szeregu zdecydowanych posunięć niemieckich, a mianowicie wysunięcie znowu sprawy „Chorzowa“, zgłoszenie na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów szeregu spraw niemieckich z Górnego Śląska oraz spraw gdańskich — niedawne zerwanie rokowań polsko-gdańskich w sprawie monopolu tytoniowego oraz równoczesna podróż senatora Volkmana do Berlina etc. Mówią również, iż w najbliższej przyszłości rząd niemiecki zamierza wysłać do Warszawy notę dyplomatyczną w związku z aferą Łukasza.

Warszawskie koła dyplomatyczne widzą w tym skoncentrowanym wyraźnie ataku niemieckim na Polskę przyczynę specjalną, podkreślając, iż Niemcy zapewne muszą czuć za sobą poparcie jednego z mocarstw europejskich. Narazie toczą się jeszcze badania tej aktualnej i doniosłej sprawy, a zwłaszcza kwestji, które z mocarstw kryje się za Niemcami.

Generalicja francuska ostrzega Polskę.

Gen. Dupont o fortecach niemieckich. — Polska granica północno-zachodnia powinna być ufortyfikowana.

Paryż, 15. 2. (PAT.)

W sali towarzystwa rolniczego odbył się zorganizowany staraniem stowarzyszenia francusko - polskiego odczyt generała Duponta szefa francuskiego sztabu generalnego w okresie wojny, ostatnio szefa francuskiej misji wojskowej w Warszawie. Salę wypełniła szczerze doborowa publiczność.

Radca Arciszewski reprezentował ambasadora Chlapowskiego. Obecni byli marsz. Franchet d'Esperey, de Panafieu, były ambasador francuski w Warszawie, gen. Archinard, gen. Henris i gen. Le Rond, wyżsi oficerowie sztabowi i szereg innych wybitnych

osobistości ze świata politycznego i wojskowego.

Tematem odczytu były fortece niemieckie i granice wschodnie Rzeszy. Ambasador Noulens prezes stowarzyszenia francusko - polskiego zwrócił uwagę słuchaczy na doniosłość kwestji fortec niemieckich dla bezpieczeństwa Polski i Francji a co za tem idzie dla pokoju europejskiego. — Kwestja ta należy obecnie do Ligi Narodów. Jej powierzono nadzór nad zbrojeniami niemieckimi i czuwanie nad pokojem przez baczenie, aby w zbrojeniach swych Niemcy nie wykroczyły poza wyznaczone im granice.

Jest to, oświadczył ambasador, dla Ligi Narodów próba ostateczna. Jeżeli nie potrafi ona wywiązać się z tego zadania, dalsze jej istnienie nie ma racji bytu.

Po tych stanowczych oświadczeniach przewodniczącego, które cała sala przyjęła długotrwałymi oklaskami, zabrał głos gen. Dupont. W ciągu 1½ godziny prelegent wyłożył całokształt zagadnienia, poddając ścisłej analizie charakter fortyfikacji niemieckich i obie tezy zarówno sojuszników, jak i Niemców, dotyczące stosowania do tej sprawy odpowiednich artykułów traktatu wersalskiego. Prelegent doszedł do przekonania, że teza niemiecka w sprawie utrzymania fortec w ich dawnym stanie i budowa nowych fortyfikacji oparta jest stanowczo na niesłusznej i wysoce tendencyjnej interpretacji traktatu. Głogów i Kistrzyn, oto fortece o wyraźnie ofensywnym charakterze. Co się tyczy Królewca i Lecu, to dla zrozumienia ich znaczenia dość przypomnieć rolę, jaką odegrały w czasie bitwy pod Tannenbergiem w sierpniu 1914 r. i w czasie bitwy pod Augustowem w lutym 1915 r. Najlepszą wreszcie charakterystykę znaczenia tych fortyfikacji znaleźć można w źródłach niemieckich. Tu prelegent przytoczył wyjątki z ułożonego przez gen. von Seeckta regulaminu budowy pozycji obronnych, według którego „fortyfikacje, które nie stanowią dla nieprzyjaciela stałej groźby — ataku, nie spełniają swego zadania“.

W zakończeniu swego odczytu gen. Dupont oświadczył, że nie należy nie doceniać wyników, które udało się zdobyć dzięki umowie z 1-go lutego br. Polska może być spokojna co do jej zachodniej granicy. Co się tyczy granicy północno - zachodniej, sprawa przedstawia się gorzej, chociaż i tu udało się zdobyć pewne gwarancje. Polacy powinni mieć czujne oko na tę część swojej granicy. Waleczne wojsko polskie nauczone doświadczeniem historii powinno stale być w pogotowiu, by spełnić swoje posłannictwo.

Udekorowanie oficerów francuskich.

Paryż, 15. 2. PAT.

W lokalu ambasady polskiej odbyło się uroczyste wręczenie przez ambasadora Chlapowskiego odznaczeń licznym oficerom francuskim. Obecni byli attache wojskowy pułk. Kleeber, gen. Hering, szef wyższej szkoły wojskowej, dawny szef sztabu marszałka Petaina i oficerowie polscy, którzy w liczbie 6 słuchają wykładów w wyższej szkole wojskowej.

Ciekawa statystyka.

Praga, 11. 2. (Tel. wł.)

Na podstawie statystyki z roku ubiegłego wstąpiło do armji czeskiej w październiku 4825 analfabetów. Jest to od roku 1926-go najwyższa cyfra. Wówczas liczba ich wynosiła 1906. — Liczba ich wzrastała w latach następujących. W roku 1921-ym wynosiła 3266, w roku 1922-im 3940, w roku 1923-im 3176, w roku 1924-ym 4080, w roku 1925-ym 4349.

Między analfabetami znajduje się 403 Czechów, 1882 Słowaków, 808 Rusinów, 152 Niemców 470 Węgrów, 79 Rumunów i 31 żołnierzy innych narodowości. Żydów analfabetów jest około 100. Między Żydami trzech jest tabuntystów.

Z kraju i ze świata.

O racjonalną gospodarke w salinach państwowych.

Warszawa, 15. 2. (Pat.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w przeszedł godzinne przemówienie poruszył głośną sprawę udzielenia koncesji towarzystwu „Solvay” na pobieranie solanki z Wieliczki. Na podstawie materiałów, otrzymanych od ekspertów, profesorów politechniki warszawskiej, minister stwierdził, że motywy udzielenia koncesji w r. 1921 były słuszne i że odrzuca wszelkie zarzuty z tego tytułu przeciwko departamentowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu. O ile chodzi o skarb państwa, to koncesja nie była niekorzystną. Minister zwalcza opinie rzeczoznawcy komisji sejmowej prof. Skoczylasa z Krakowa. — Minister powoła w najbliższym czasie do życia osobną komisję celem zbadania całokształtu kwestii solnej w Polsce i ustalenia programu rozwoju salin państwowych pod kątem ich usamodzielnienia i komercjalizacji.

Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Frostiga, aby głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami odłożyć aż do czasu utworzenia specjalnej komisji, zapowiedzianej przez p. ministra.

Niezgodne z prawem.

Warszawa, 15. 2. (Pat.)

Połączone komisje prawnicza i regulaminowa senatu powzięły w dniu dzisiejszym następującą uchwałę: „Wysoki Senat uchwala i rozstrzyga: „Z powodu pisma p. prezesa Rady ministrów do marszałka senatu z dn. 11 grudnia 1926 r. nr. 17995 senat stwierdza, że uchwała rządu w sprawie nieudzielania odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone przed zakończeniem ubiegłej sesji senatu, jest niezgodna z konstytucją i regulaminem obrad senatu. Senat wzywa rząd do udzielenia odpowiedzi na wszystkie zgłoszone zgodnie z regulaminem interpelacje, co do których termin udzielenia odpowiedzi już upłynął”. Sprawa ta została umieszczona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia senatu.

Rada Naukowa i Wychowania Fizycznego.

Warszawa, 15. 2. (PAT.)

Dnia 15. lutego br. o godz. 12 w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojsk rozpoczęło się posiedzenie Rady Naukowej i Wychowania Fizycznego. Obradom przewodniczył p. minister spraw wojsk, marsz. Piłsudski, który otworzył pierwsze posiedzenie przemówieniem. Na posiedzeniu byli obecni również minister spraw wewn. i minister wyznań religijnych. Rada Naukowa przystąpiła do obrad według porządku dziennego. Uchwalono szereg wniosków i wyłoniono trzy komisje dla dalszego kontynuowania prac Rady Naukowej.

Tragedja ofiar jaskini gry w Sopocie.

Gdańsk 16. 2. (tel. wł.)

Przed pewnym czasem przyjechał do Gdańska dawniejszy właściciel fabryki Marcin H. z Wiesbaden, aby tu załatwić jakieś interesy. Przywiódł on w tym celu 25,000 marek, które jednak przegrał w szulerni sopockiej, a pozatem miał jeszcze dług na 500 guld. za mieszkanie i utrzymanie. W biedzie swej zwrócił się do zarządu klubu gry, aby tenże wstąpił mu pewną kwotę na zapłacenie długów i pokrycie kosztów podróży powrotnej.

Zarząd klubu oddał sprawę prokuratorowi, który wytoczył przeciw H. postępowanie karne za wymuszenie i na dobitkę ofiara szulerni zamknięta została w więzieniu, w którym siedzi już od 5 tygodni. — Inny pan po przebraniu gotówki nabrać chciał w pewnej restauracji stołowego, a gdy się to nie udało, zamierzał popełnić samobójstwo, ale wczas spostrzeżono zamiar i przeszkodzono mu.

Najwyższy już czas, aby zamknięto tę jaskinię, która zniszczyła już szereg osób materialnie i moralnie i niejednemu popchnęła do samobójstwa. Ponieważ senat toleruje tę szulernię, powinna się właściwie Liga Narodów zająć tą sprawą jako opiekunka Wolnego Miasta.

Roboty inwestycyjne w Gdyni.

Gdynia, 15. 2. (Pat.)

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej ustalono na żądanie władz rządowych program najpilniejszych robót inwestycyjnych w Gdyni na rok 1927.

Onegdaj odbyło się w Pucku w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych ustalenie granic nowego powiatu morskiego. Objęcie starostwa morskiego przez gen. Zaruskiego i przeniesienie biur starostwa do Gdyni nastąpi w najbliższym czasie.

Necne walki uliczne.

Lwów, (A. W.)

Tej nocy na ulicy Jagiellońskiej i Legionowa rozegrała się walka między kilku posterunkami policji a apaszami. W wyniku walki kilka osób odniosło rany od strzałów rewolwerowych i rany cięte, zadane nożem. Jeden z posterunkowych został ciężko ranny, zaś ścigany przez policję apasz niejaki Fuk otrzymał śmiertelną ranę postrzałową.

Katastrofa samochodowa.

Czerniowce, (A. W.)

Na linii Czerniowce — Harta samo-

chód pasażerski wioząc 13 osób podczas zjeżdżania ze stoku góry spadł z drogi, biegnącej nasypem z wysokości kilkudziesięciu metrów. Samochód rozbił się w drzazgi, pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Na Litwie represje.

Gdańsk, 15. 2. (Pat.)

Z Kowna donoszą, że z polecenia władz aresztowano w ostatnich dniach na Litwie 30 przywódców partii socjalistyczno-demokratycznej, których umieszczono w obozie koncentracyjnym. Równocześnie władze silnie ograniczyły działalność litewskich związków zawodowych. Rząd litewski spodziewa się, że przy pomocy tych zarządzeń uda mu się stłumić opozycję, pochodzącą z kół robotniczych.

Olbrzymie opady śnieżne w Rosji.

Moskwa, (A. W.)

Według doniesień z Tyflisu, na terenie całej niemal Gruzji panują zamiecie śnieżne, trwające bez przerwy 3 doby. Szczególnie wielkie rozmiary przybrały zamiecie śnieżne w okolicach Batumi, gdzie śnieg zalegił warstwą o wysokości 2 mtr. Komunikacja kolejowa jest zupełnie zatamowana.

Trup w studni.

Strasne odkrycie.

Swornegacie, pow. chojnicki, 4. 2.

Wieś przasa do głębi została wzruszona naderżającym odkryciem. Otoż w studni odnaleziono 29-go I. zwłoki kobiety, które już od dłuższego czasu musiały tam leżeć. Wszczęte energiczne dochodzenia i śledztwo, nie dały dotychczas pewnych wyników, lecz nie wątpimy, że mordercę dosięgnie ręka sprawiedliwości.

Jak można wnioskować z opowie-

dań miejscowej ludności, zachodzi tu morderstwo z zemsty, a zлочyńca o fiarę swą wpięty otrul i dla zatarcia śladów wrzucił do studni. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w naszej wiosce, która dotąd nigdy nie została zakłócona tak okropnym morderstwem.

Mieszkańcy w wielkim naprężeniu wyczekują wyniku śledztwa, które ma ten tajemniczy i barbarzyński mord wyjaśnić.

Strasne skutki trzęsienia ziemi w Jugosławji.

Białogród, 15. 2. (Pat.)

Według nadeszłych tu wiadomości, szkody, wywołane w czasie trzęsienia ziemi są o wiele większe, niż pierwotnie przypuszczano. W Bośni, Hercegowinie i Dalmacji tysiące domów zostało zupełnie zniszczonych. Liczne ofiary w ludziach sięgają 600 osób. Szkody materialne obliczają na miliony

dinarów. W jednym z hoteli w Raguzie zawałiła się winda, przyczem kilka osób zostało zabitych. Trzęsienie ziemi odczuł na całym wybrzeżu morskim od Triestu do Bari. Południowa część Hercegowiny przedstawia jedną wielką ruinę. Ludność z obawy przed powtórzeniem się trzęsienia ziemi obojuje pod gołym niebem.

Sejm wzywa rząd

by przeciwdziałał germanizacji na Górnym Śląsku.

Warszawa, 15. 2. (PAT.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej po referacie posła Korneckiego w sprawie wniosku Z. L. N. o szkolnictwie na G. Śląsku przyjęto rezolucję następującej treści:

1) Sejm wzywa rząd do przeciwdziałania germanizacji ludu polskiego przez szkoły mniejszościowe niemieckie, zakładane i utrzymywane na skutek agitacji Volksbundu dla dzieci polskich, a to wskutek tendencyjnego interpretowania konwencji genewskiej przez prezesa komisji mieszanej na korzyść Niemców.

2) Wobec skarg, wniesionych przez Niemcy do Ligi Narodów, sejm wzywa rząd do energiczniejszego działania w tej sprawie i wykazania na forum Ligi Narodów uprzywilejowania Niemców na polskim G. Śląsku, a pokrzywdzenia ludności polskiej, po stronie niemieckiej.

3) Sejm wzywa rząd do jak najszybszego uregulowania ustawodawstwa szkolnego w województwie śląskim przez przedłożenie odpowiednich projektów ustaw sejmowi śląskiemu oraz zasadniczego uzgodnienia statutu śląskiego z konstytucją Rzplitej.

O wykonanie prawa likwidacji.

Przemówienie ks. p. psła K. bika (Zw. Ludowo-Narod.).

Winy rządu i sejmu. — Powolność i niechęć. — Przeszło 70 000 ha. niezlikwidowanych majątków. — Społeczeństwo zachodnie przeciw uniemożliwianiu likwidacji.

Wysoki Sejmie! Na podstawie art. 92 oraz 297 traktatu wersalskiego przysługuje państwu polskiemu prawo likwidacji majątków, praw i interesów obywateli niemieckich. Od czasu, kiedy ratyfikowano u nas traktat wersalski upłynęło już 7 lat. W czasie tym zlikwidowano prawa obywateli niemieckich na zachodzie i południu Europy a także i w południowej Afryce i zapomniano już tam nawet zupełnie o likwidacji — a u nas ciągle jeszcze zagadnienie to pozostaje otwarte, ciągle jeszcze likwidacja nie jest skończona. Wina za ten stan rzeczy ponosi jednak nie

tylko rząd, ale ponosi ją także i sejm; rząd o tyle, że wahał się ciągle z wykonaniem traktatu i wahał się z subwencjonowaniem akcji likwidacyjnej, która nie potrzebowała wiele więcej wynosić, niż — podają cyfry urzędowe — 8 do 10 milionów zł., który n.e. wahał się w początkach likwidacji jako prezesa Komitetu Likwidacyjnego postawić człowieka, który publicznie ogłosił, że on oświadcza, iż cała akcja likwidacyjnej wogóle przeciwny. — Ale ponosi tu winę także sejm, który, gdy chodziło o uchwalenie kredytów, tych kredytów na likwidację odmówił i oczywiście

w ten sposób uniemożliwił sprawę likwidacji w tym momencie, kiedy jeszcze marni papierowi mogli ją było przeprowadzić najzupełniej.

Z powodu takiego wahanja i zwłoczona w działaniu doczekałmy się później konwencji wiedeńskiej, która nam kilkadziesiąt tysięcy ha z ówczesnego kontyngentu likwidacyjnego zupełnie skreśliła, gdyż jak wiadomo, arbitraż Kaekensbecka przyznał daleko większą ilość Niemcom prawo obywatelstwa polskiego, aniżeli to przyznawały dotychczasowe ustawy a na podstawie ich także i władze polskie. Od tego czasu zlikwidowano wprowadzić jeszcze kilkanaście majątków i kilkaset osad rentowych i obiektów miejskich, ale do dziś pozostało jeszcze około 70.000 ha wielkiej własności i kilka tysięcy ha małej własności i wreszcie kilkadziesiąt, jeśli statystyka urzędowa jest ścisłą, obiektów miejskich. Te 70.000 ha własności wielkiej leżą jednak w pogranicznych powiatach Rzeczypospolitej, jak np. Stary Tomyśl (2225 ha) w pow. nowotomyskim, Pępowo (3000 ha) własność Oertzena zięcia słynnego Hannemana, który niedawno temu publicznie sobie drwił z charytatywnej działalności polskiej w powiecie gostyńskim, Wroniawy (2144 ha) w powiecie wolsztynskim, Wąsowo (3356 ha) w powiecie nowotomyskim, Grodzisk (4.83 ha) powiernictwo sycowskie (12164 ha) w powiecie kępińskim, Bieżyczki (2288 ha) w pow. koźmińskim, Zamartie (1083 ha) w powiecie chojnickim, Sartowice (4652 ha) w pow. świeckim, Grodki (1395 ha) w pow. działowskiem, co ziemiom ze stanowiska zabezpieczenia granic państwa szczególnie daje znaczenie. Wiadomo bowiem, że posiadanie ziemi w pasach nadgranicznych przez obcych obywateli jest zawsze dla państwa niebezpieczne.

Ostatnia wojna rosyjska dała tego dowody chyla dostateczne. Na granicy zachodniej, gdzie — jak prof. Romer wykazał — od wieków istnieją niemieckie planowo powiorzone, a jak on je nazywa, złodziejskie szlaki, tego rodzaju stan posiadania ziemi 8.000 ha własności obywateli niemieckich na Pomorzu i 62.000 ha własności niemieckiej w Pocznie, jest szczególnie groźne. Jeżeli państwo tego niebezpieczeństwa politycznego ze swej strony może nie widzi, to jest to rzecz ubolewania godna, ale chciałbym z tej trybuny stwierdzić, że jeżeli rząd od akcji likwidacyjnej odstąpi, to społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie, które obecnie odczuwało na niej szczególnie się odbijający ciężar walki z Niemcami, ale w tej walce nigdy nie odstąpiło od postulatu likwidacji, nazwie kiedyś działalność rządu świadomym sprzedawczyństwem ziemi ojezystej. Społeczeństwo to nie będzie też zbyt głęboko wierzyło we wszystkie choćby najuroczywsze zapewnienia rządu, że rzeczywiście chce on bronić każdej pędzi ziemi naszych granic zachodnich.

Do tej powolności czy też niechęci do akcji likwidacyjnej dochodzą i inne błędy. O błędach w szacunku nie mówię, bo choć wielka część majątków została przy przymusowej sprzedaży otaksowana za nisko, skutkiem czego musi teraz państwo polskie, a więc i całe nasze społeczeństwo na podstawie wyroków w trybunale mieszczanym dopłacać Niemcom wysokie sumy, to jednak społeczeństwo nasze znosi ten ból chętnie, bo w jego pojęciu jest wykup ziemi z rąk wroga ważniejszym aniżeli straty materialne.

Ale społeczeństwo to nie rozumie za to innych błędów. Mianowicie zaś nie rozumie błędów, jakie popełniono tak pod względem lokalnym, jak i personalnym. Społeczeństwo nie rozumie, dlaczego Bank Rolny wykupił np. Strzelce pod Kutnem, których później nie można było rozparcelować i trzeba było rozparcelować w całych folwarkach, a nie wykupił właśnie w granicznych powiatach ani jednego majątku, aczkolwiek nadawały się one do rozparcelowania, i o to rozparcelowanie ich dopraszało się drobne włościanstwo, ten najlepszy mur i najpewniejszy wał polskości na każdej naszej granicy. A pod względem personalnym popełniono tych błędów jeszcze więcej, że wspomnę tylko wypadki tego rodzaju jak Grodzisk, który później trzeba było nowonabywcę Skórzewskiemu odebrać dłużej, ponieważ tylko dewastował lasy, ludziom swoim nie płacił i prowadził zupełnie rabunkową gospodarke. Albo jak np. Kamieniec, który bankowiec Koziowski, koszttem wierzycieli Banku Polskiego nabył i też niezbyt na nim gospodarzył. Albo wreszcie przy t. zw. osadnikach, którzy je otrzymali nieraz niewiadomo na jakiej podstawie, a teraz krzyczą w niebogłosy, że nie są w stanie nawet zredukowanych rent opłacać. I co gorsza, ten krzyk jest częstokroć rzeczywiście uzasadniony, bo wśród tych osadników jest bieda, ale bieda polegająca nieraz na tem, że dostali tę ziemię bądźto ludzie ze zbyt małym własnym kapitałem, bądź też ludzie, którzy mają wprowadzić wojskowe lub inne usługi, ale nie posiadają dostatecznych wiadomości fachowych.

Nareszcie.

Propaganda polska w Anglii robi pewne postępy.

Berlin, 15. 2. (Tel. wł.)

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się z Londynu o rozwinięciu przez kółka polskie bardzo żywej propagandy w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Sfery polskie wykorzystują przytem bardzo zręcznie fakt zaangażowania się Niemiec po stronie Chin, co w opinii angielskiej wywołuje niechęć. Polacy zaznaczają, że Niemcy w najmniejszej mierze nie przyczyniają się do łagodzenia stosunków na Wschodzie. — Najlepszym zabezpieczeniem przeciw niemieckim siewcom niepokoju na Wschodzie będzie możliwie długie pozostanie sprzymierzonych nad Renem.

„Berliner Tageblatt“ radzi nie przeceniać znaczenia propagandy polskiej. Dziennik stwierdza jednakże, że w związku z istniejącą w Anglii wrażliwością na punkcie Chin, może ona zrodzić niepożądane skutki. Panująca doniedawna tendencja jak najszybszego opuszczenia Nadrenji doznała pewnego osłabienia.

Dziennik niemiecki zaznacza, że Polska pracuje w Anglii z pewnym sprytem nad osłabieniem stosunków anglo-niemieckich.

Głos z pogranicza.

Tragiczny wypadek. — Warunki mieszkaniowe. — Stosunki gospodarcze. — Projekt odcinka kolejowego Jamielnik — Rakowice. — Typowa wieś polska. — Słusznosc zwycięży.

(Od własnego korespondenta).

Jamielnik, pow. lubawski, 13. lutego.

Na tutejszej stacji kolejowej zaszedł onegdaj straszny wypadek; strażnik celny Józef Szymaniak, pełniąc służbę na dworcu został przez pociąg przejechany; wskutek ciężkich obrażeń cieleśnych Sz. zmarł w drodze do szpitala w Grudziądzu. Sp. Szymański zakończył życie na posterunku w służbie dla Ojczyzny.

Od czasu, gdy Jamielnik został stacją graniczną, zmieniło się w naszej wiosce niejedno. Mamy tu obecnie sporo urzędników kolejow., celnych i strażników granicznych oraz funkcjonariuszy policji państwowej, razem około 30 rodzin — z oczywistą korzyścią dla rolników miejscowych; nasze gospodarstwo nie jeżdża już z każdym funkcjiem masła lub mendlem jaj do miasta, mając możność sprzedania produktów gospodarstwa wiejskiego na miejscu; a zysk na czasie i ochroną wydatków stanowią w obecnych trudnych czasach niemałą korzyść, wynikającą właśnie z ustosunkowania się warunków miejscowych na lepsze.

Urzędnicy tutejsi odczuwają dotkliwie brak odpowiednich mieszkań na miejscu; wielu z nich jest zmuszonych mieszkać w wioskach sąsiednich. Wprawdzie wystawił rząd ładny piętrowy gmach na mieszkania urzędnicze, w którym zamieszkuje kilka rodzin, lecz w interesie sprawności w urzędach należałoby wystawić na miejscu więcej takich kamienic. Na inicjatywę prywatną liczyć nie można, ponieważ mieszkańcy tutejsi nie dysponują odpowiednimi kapitałami.

Według obiegujących tu pogłosek w tym jeszcze roku przystąpi rząd do budowy uchwalonego przez dyrekcijną Radę Kolejową w Gdańsku odcinka kolejowego Jamielnik — Rakowice celem lepszego połączenia upośledzonej pod względem komunikacji Lubawy z resztą Pomorza. Jamielnik stanie się wtenczas ważnym punktem węzłowym; natenczas nastąpi możność odciążenia ruchu na jednorodnym szlaku Jabłonowo—Brodnica—Działdowo w stronę Warszawy i skierowania go na dwutorową linię Jabłonowo—Jamielnik — Działdowo — Warszawę, przy czem — co specjalnie podnieść należy — czas podróży do Warszawy i zwrotnym znacznemu skróceniu ulegnie. Budowa wspomnianego odcinka kolejowego nie leży więc jedynie w interesie mieszkańców powiatu lubawskiego, toteż życzyć należy, aby projekt po-

wyższy jak najrychlej został zrealizowany.

Wioska nasza stanowi ostatnią polską etnograficznie miejscowość w kierunku Hawy (Dt. Eylau). Jej wygląd zewnętrzny jest typowo polski. Zagrody przeważnie małorolne gospodarstwa, skupiają się w zwartym szeregu po obu stronach szerokiej drogi, a domki drewniane pod strzechą słomianą to wdzięczne typy budowy rodzimej. Wśród tych chat wiejskich, wyglądających zczytem przez zapłocia na piaszczystą drożynę, odczuwamy żywo, że jesteśmy u siebie, między swoimi, a w sercu naszym budzi się

dziwne uczucie umiłowania tego co swojskie.

Kilometr mniej więcej na wschód od stacji kolejowej opuszcza pociąg terytorjum polskie. Wielkie, w półkole nad granicę ciągnące się lasy, zasłaniają nam wprawdzie widok na drugą stronę granicy; lecz instynktownie wyczuwamy, że nie nasycony sąsiad czeka chyttrze a niecierpliwie na hasła i znaki tych, co na swój sposób interpretują ducha Locarna. Lecz my nie obawiamy się „sąsiadów“ i jesteśmy dobrej wiary, bo zwyciężyć musi sprawiedliwość, a ta jest po naszej stronie.

iks.

Przez radio.



— Hallo! Hallo! Polskie zdradjo sejmowe Warszawa.

Posel Brylant, od nasze kochane młodzieńcy we własnej osobie potrzebuje wglądzieć sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej. Sianowne mesdames, kochani panowie, myte dzeckil! Wi wszyscy razem nie miszcie sobie, że do was mówi bylejaki Brylant. Mówi kamień najcenniejszej wody, który wipuszcza blasku grubo większego od Perla, Diamanda i wszelkiego rubinu.

Aczkolwiek dzisiaj nastała taka moda że przy każdej okoliczności wipomina się swoich pradadków ja tego przez osobyste skromnoszczy zrobic nie moge. Nie jestem albowiem i owszem jedneral, żeby mój dziadek buł powstaniec, a mamusia dowożyła amunicje.

Pomimo jednakowoz to jednak Mendel Brylant starszy jest porządny kawalec do ostatniej doby w powiatowym miastu Kożenice, a jego syn jest niepodległy suweren w wolnoszczowe Rzeczypospolite i słuca w Sejmie to, co mówi sam wicepremier. Un ma fajną kiepele, ten nasz kochany Bartelek. Njeh jemu Pan Bóg da zdrowie. Przedewszystkiem un jest wesoly, bo powiedział w swoje deklaracje: „Rządu skromniejszego od nas w zapowiedziach w Polsce dotąd nie bylot!“

Ja sze zapituje, czy to nie prawda? Przecież mi towarzyszy..... to jest te, chciałem wirzec obiwatele możemy sprawdźć w każde chwyle, że tak jest. Mam tu przed sobą zapowiedze ślubne ze wszystkie urzędy stanu cywilnego z całej Polski z tegorocznego karnawalu. Ani jedna, podkreślam z nacyskiem nad pyskiem, ani jedna z nich nie jest zapowiedz rządowa.

Zreszta, rządu nie jest żiaden kawaler do wzięcia. To jest czoło zbiorowe i jego zadna panna by nie chciała za męża. Sympatyczny pan wicepremier mówi dalej: „Rząd działa bardzo ostroinnie i raczej postępuje za powoli, niż za predko“. Git gesug. Jeżeli sze albowiem posyła na emeryturkie po 9 mieszcach rządów tylko 583 ofycery, w czem jedneralów trzydziesiec, to to jest bardzo ostroinnie i okrutnie powoli.

Do te pore już miljon razy mogłyby biez pouzuwane z czynnej służby 95 procent ofycery, a na ich miejsce angażowane fachowcy ze sztabu gieneralnego od pierze brigade, wszystkie ma'arze, studenty i tym podobne strategiczne znakomytyszcy.

Słowa wicepremjera, że „dla uzdrowienia stosunków były potrzebne ciecica chirurgiczne“ mi musimi wyrzec na złote tablice z platynowymi literami. Przy okazji ja polecam mojego zecia. Bardzo porządny czlowiek. Un kupuje okazjnia platynę, złoto i srebro i drogic kamienie i ma sklep jubylerski Marszałkowska 285. Otóż te ciecica chirurgiczne uny powinny być wlaszcziwie chłasnica z nożem, przez leb, przez kizki, przez serce społeczeństwa.

Do tego ja miszle, dojdzie langsam, aber deulich. Wtenczas dopiero psiejawia sze całe drobnoczynne skutki od rządowe działalnosczy, chocz co prawda mogą sze sprawdzić słowa od słynnego poetnika, który napysal: „Syn zabiul ojca, brat zabiul brata“. Jakby nie buło, ja z całem mojem stronnictwem głosowałem za deklaracje. Jak sze stół w ogonku całej zysk zawsze pewny i cosz można zarobicz.

Sianowienie.

Propagandowe odczyty o Górnym Śląsku.

Od 12-go b. m. codziennie o godz. 10-tej i 12-tej w południe odbywają się w sali kina „Światowid“, ulica Prosta, odczyty propagandowe o Górnym Śląsku z wyświetlaniami filmowymi. Młodzież nasza ma sposobność oglądać choć na ekranie wielkie warsztaty pracy ludu polskiego na Górnym Śląsku, o które stoczono tyle walk przelano tyle krwi i po które ciągle jeszcze sięga łapa pruska.

Ponieważ taka akcja propagandowa ma również znaczenie wychowawcze - naukowe, bez wątpienia i w bieżącym tygodniu dyrekcja naszych uczelni poprowadzą masowo swą młodzież, by ją zapoznać z życiem i bogactwami Górnego Śląska, jakie powinny przyczynić się do stworzenia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej, oraz utrwalenia jej bytu gospodarczego. Zaznaczamy, że dyrekcja „Światowida“ oddała swe kino bezinteresownie, co z uznaniem należy podkreślić.

Zło nie może być pokonane bez wypożyczenia mu wojny. A. Mickiewicz.

Już rozpoczęli

listowi przyjmowanie prenumeraty

na miesiąc marzec

Zamówienie wzgl. odnowienie prenumeraty skutecznic można w czasie

od 15-go do 25-go bm.



Pływające twierdze.

Jak państwa świata przygotowują swoje siły morskie do przyszłej wojny.

W dziedzinie budowy okrętów wojennych zachodzą stale doniosłe zmiany. — Jednostki bojowe liczące trzy, cztery, pięć, sześć i więcej dział, były w przeszłości i wyciążają z floty. Wygląd nowoczesnego pancernika, jego sylwetka nawet wydają się różnicą pomiędzy okrętem starego a nowego typu. „Condorcet“ pancernik francuski starego typu, ale jeszcze niewycyfany ma pięć komiód, „Joanna D'Arc“, inny kolos morski — aż sześć.

Tymczasem angielski „Warspite“ po przebudowie ma tylko (zamiast dwu) jeden komin. Taksamo „Nelson“ i „Rodney“ dwa nowe naddrednoty Wielkiej Brytanii, które w tym roku wejdą w skład floty potężnego mocarstwa mają również po jednym kominie. Drednoty te będą różniły się znacznie od innych okrętów, dawniejszej daty. Wszystkie ich wieże zgrupowane zostaną na przedzie, część tylna okrętu będzie pozabawiona wież zupełnie. Umieszczenie dotychczasowe zniknie.

Wszelkie urządzenia, konieczne do kierowania ogniem dział znajdują pomieszczenie na przodzie naddrednoty, w wieży, przypominającej gigantyczną pagodę. Tył okrętu, pozbawiony wież strzelniczych będzie zarezerwowany niewątpliwie dla celów lotniczych. Grubość stalowego pancernia ochronnego wyniesie 355 mm. Oczywiście pancierz ma za zadanie zabezpieczyć krążownik przedewszystkiem przed ogniem dział artylerji nieprzyjacielskiej. Wobec bomb lotniczych i torped podwodnych jest on osłona niedostateczną.

Koszty budowy kolosów morskich są tak olbrzymie, że tylko dwa państwa na świecie mogą sobie pozwolić na niewyczerpaną pomysłowość w tej dziedzinie, mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Anglia. Inżynierowie tych państw wyspecjalizowali się w konstruowaniu krążowników i torpedowców. Pancerniki o pojemności do 10.000 tonn uważane są za typ okrętu, który można najlepiej uzbroić i wprawić w największą szybkość. Dzięki zastosowaniu węższych turbin udaje się inżynierom zwiększać siłę motorów do fantastycznych wysokości.

Krążowniki angielskie są poruszane maszynami o sile 90.000 koni parowych, francuskie — 130.000 koni, a włoskie 150.000 koni. Uzbrojenie główne składa się przeważnie z ośmiu lub dziesięciu dział 203 mm. Różnice polegają na rozmieszczeniu artylerji. Angielski „Kent“ mieści osiem swych dział w wieżach strzelniczych. Amerykański „Pensacola“ posiada dwie wieże podwójne i dwie potrójne. Japoński „Nacki“ zaopatrzono w dziewięć armat bez zwracania uwagi na przeznaczenie specjalne.

Państwa zaczynają dbać przedewszystkiem o obronę powietrzną i dlatego krążowniki angielskie uzbrojono w działą przeciwlotnicze 100 mm., amerykańskie w sześć dział 125 mm., francuskie

w 8 armat 75 mm., włoskie w dwanaście 101 mm. Krążownik o pojemności do 10.000 tonn jako okręt wywiadowczy przy wielkich eskadrach, operujących na bezmiarach wód Atlantyku i Pacyfiku oddaje nieocenione usługi. Doświadczenia z lat wojny wysunęły jednak również na plan pierwszy inny rodzaj krążowników, mówimy o wylawiaczach min. I tu admiralicia angielska gra pierwsze skrzypce, używając do tych celów przedewszystkiem okrętu „Adventure“.

Jego właściwości trzymane są w głębokiej tajemnicy. Wiadomo tylko, że ma on pojemność około 7000 tonn i może wylawiać znaczną ilość min. (Niemcy używają do tych samych celów „Nautylusa“, „Albatrosa“ i „Kolberga“. „Adventure“ kosztował przeszło milion funt, szt. i jest jak dotychczas największym wylawiaczem na świecie. Co do torpedowców — francuski „Szakal“ ma pojemność 2400 tonn, „Bison“ i inne pojemność odeń większą. Szybkość w ostatnich trzydziestu latach wzrosła z 23 do 37 i pół węzłów na godzinę: osiąga ją np. hiszpański torpedowiec „Churzuca“.

Zaopatrzono go nietylko w wyrzutnie torped kalibru 550 mm., ale i w artylerję ciężką i w działą przeciwlotnicze. Specjalista angielski sir. G. Thurston w ostatnim wydaniu „Brassey'a“ omawia budowę torpedowców dłuższych bardziej wystających nad linię powierzchni wody od dotychczasowych, obdarzonych znaczniejszą szybkością i uzbrojonych w wyrzutnie 600 mm., w armaty 155 mm. i w działą przeciwlotnicze, w miny i hydroplany. Przejawia się więc dążenie do wyrugowania torpedowców 2900 tonnowych. Byłyby to okręty wojenne zbliżone typem do małego, lecz doskonałego krążownika japońskiego „Yubari“.

Państwa starają się stale powiększyć również tonaż łodzi podwodnych. Dosięga on w Anglii 2.820 tonn, a Japonja dąży do skonstruowania łodzi podwodnej o pojemności 7000 tonn, jak brzmią wiadomości ze źródeł niemieckich. W budowie okrętów wojennych zachodzą więc zmiany w dwu kierunkach. Z jednej strony dąży się do specjalizacji, nadania poszczególnym rodzajom jednostek floty zdolności do określonych celów, a z drugiej usiłując zwiększyć tonaż okrętów.

P. Jurkiewicz na Pomorzu.

Urządowo komunikują: Dn. 14 bm. o godz. 11 wieczorem p. minister pracy i op. społ. dr. Stanisław Jurkiewicz wyjechał do Gdańska i Wejherowa w celu lustracji tamtejszych obozów emigracyjnych oraz do Gdyni w sprawie budowy obozu emigracyjnego. P. ministrowi m. i. towarzyszy przedstawiciel Ministerstwa Robót Publ. inż. Nawrocki z Torunia.

Z całej Polski.

KRONIKA.

Czwartek 17 Konstancji	Piątek 18 Florjana	Sobota 19 Konrada pus. Toruń, dnia 17 lutego 1926 roku
-------------------------------------	---------------------------------	--

—* **Oflara ślizgawki.** Wczoraj, we wtorek w południe, ślizgał się na Martwej Wiśle koło parku st. szeregowiec Żurawski w towarzystwie kilku pańien, przy czym wpadł w przerebłę, wyrąbaną tam przez zwojących łódź. Nieszczęśliwy zginął zaraz pod lodem. Pomimo zaalarmowania straży pożarnej i saperów, wydobyto zwłoki zbyt późno, by można było go docucić. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala wojskowego.

—* **Burzmyrki przy pracy.** Rozpoczęło się już oddawna projektowane i przez korporacje miejskie zatwierdzone burzenie zbiorników gazowych, obok kościoła P. Marji. Szpetne te budowle przysłaniały całkowicie widok na piękną świątynię. Obecnie zdjęto już dach i nadgrzyziono kanał muru pierwszego z brzegu (narożnego) zbiornika.

—* **Zięć w opalach.** W ub. poniedziałek 14 bm. w pewnym domu przy ul. Podgórze odbywał się wymiar posagu przez teściów pewnemu obywatelowi, który niedawno wstąpił w związku małżeńskie. — Dziwnym zrządzeniem losów w wymiarze tym wziął udział także pewien nie należący do rodziny osobnik, który wspólnie z teściem młodego małżonka, jął okładać go pięściami. Ponieważ tego rodzaju ślubnienicę posiadające nie były umową ślubną przewidziane, rzecz była, że zięć nie widział innego wyjścia, jak uciec się do pomocy policji, która spisała protokół.

—* **Samobójstwo.** W ub. poniedziałek ok. godz. 10.30 w mieszkaniu swoim przy ul. Grudziądzkiej wystrzelił z rewolweru pozbawili się życia p. Edward Wołowski, właściciel drogerji. Kula ugodziła w okolicę serca, śmierć nastąpiła w kilka minut po wystrzale. Denat pozostawił listy do żony i do policji, w których pisze, że powodem pozbawienia się życia są kłopoty materialne, zły stan przedsiębiorstwa i t. p. W. osierocił żonę i 5-ciomiesięczne dziecko.

—* **Popyt na portfele.** Ostatniemi czasami daje się zauważyć znaczny popyt na portfele, niestety jednak nie w miejscu sprzedaży portfeli np. u p. Bilerta lub gdzie indziej lecz u osób, które posiadają portfele nie tylko nie na sprzedaż, ale wręcz przeciwnie — bardzo niechętnie się ich pozbywają. I tak np. kroniki policyjne z dnia wczorajszego notują aż dwa wypadki wycucia 2-ch panów i to p. Dargasa i p. Wasilewskiego z posiadanych przez nich portfeli, zawierających dokumenty osobiste i gotówkę. Najciekawsze, że tran-

sakcje te dokonane zostały wbrew woli wymienionych osób a nawet bez ich wiedzy. Raport policyjny bezceremonjalnie określił transakcje te jako kradzieże a niepowołanych kontrahentów policja energicznie poszukuje zamierzając zawrzeć z nimi umowę co do najmu przez nich mieszkania w okrągłaku.

GRUDZIĄDZ

□ **Kradzież.** Artysta dram. p. Józef Kotowski, zam. przy ul. Dworcowej 39 zgłosił na policji, że skradziono jemu z mieszkania 60 zł gotówki — Ze strychu domu przy ul. Dworcowej 23/25 skradziono p. Wł. Sikorze pieprzynę wartości 75 zł. — Pewnemu restauratorowi z Działdowa skradziono z kieszeni 35 zł. Podejrzaną o kradzież niewiastą zajęła się policja.

□ **Niebezpieczny narożnik** przy zbiegu ulicy Ogrodowej z ul. J. Wybickiego był znowu miejscem wypadku wskutek zderzenia się tramwaju z powózką jednokonną w sobotę 12 bm. około godz. 1 po poł. Powózka kierowana przez rolnika Józefa Piekowkiego zam. w Świerkocinie, pow. grudziądzki, została znacznie uszkodzona; a siedząca na wozie żona rolnika spadła na bruk, przy czym odniosła znaczne obrażenia. Poranioną odwieziono do szpitala miejskiego, celem udzielenia pierwszej pomocy.

KROTOSZYN, pow. lubawski.

Złe się dzieje. Zewsząd donoszą z swoich wiosek, jak tam o swe kościoły dbają. Tylko o naszym kościółku cicho. Jest w nim dość pusto i — dziurawo. A dziur w dachu się nie naprawia.

W naszym wiosecie istnieje klub śpiewu. Urządza ono zabawy na cele nobby dobroczynne. Tylko że tej dobroczynności jego jakoś nie widać. Zato tem bardziej się hula i rozpusta szerzy się nawet wśród młodzieży różnocojowej i niewiast. Stary parafjanin.

STAROGARD.

Z działalności Kolumny Sanitarnej. Dnia 10 bm odbyło się walne zebranie tutejszej Kolumny Sanitarnej pod przewodnictwem p. dr. Gaskowskiego. Ze sprawozdania zarządu dowiedziano się, że Czerwony Krzyż ofiarował Tow. 22 zapiekę a Wydział Powiatowy udzielił 100 zł. zapomogi. Tow. zamierza zorganizować Pogotowie Ratunkowe. Wybrano specjalną komisję która ma przygotować statut dla Tow.

Odkrycie grobów prehistorycznych. Na terenie Czarnylas odkryto 2 groby prehistoryczne. W jednym z nich znaleziono 6 urn glinianych, zawierających kości ludzkie. Zbadanie drugiego grobu nastąpić ma po przyjeździe konserwatora. Są to groby prehistoryczne.

GDAŃSK.

Polacy górą. W niedzielę odbył się na boisku „Sokoła“ we Wrzeszczu mecz piłki nożnej między drużyną polskiego klubu sport. „Gedania“ a drużyną złożoną z zawodników wszystkich tutejszych klubów niemieckich. Drużyna „Gedania“ wygrała mecz ten z wynikiem 4:1.

Słuszna kara. Obywatel polski żydek Löwenau napadł w Gdańsku na pewnego młodego seminarzystę, który przybył do Gdańska odgrając się nożem, zabrał mu 105 złotych i pokwitowanie na złożony bagaż, który chciał zabrać z dworca. Seminarzysta uwiadomił tymczasem policję o napadzie. Gdy się opryszek zjawiał na dworcu, nie chętnie mu wręczyć bagażu, więc poznał, że jest śledzony i drapnął. Policja ujęła go jednak później. L., który już był kilkakrotnie karany w Polsce, skazany został przez sąd gdański za zbrodnię rabunku na dwa lata więzienia.

Wypadek z autobusu. Mechanik Artur P., jadąc autobusem miejskim, wypadł przez drzwi na ulicę, skutkiem czego rozbił sobie głowę i stracił przytomność. Przeniesiono go najpierw do strażnicy pożarnej, skąd po założeniu opatrunku udał się P. do domu. P. był nieco podchmielony.

TUCHOLA.

Pożar w Rólniku. 12. lutego około godziny 9 wieczorem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach administracyjnych Rólnika. Pożar wybuchł na strychu lewego skrzydła oficyn. Ochotnicza straż pożarna pod komendą pana Wawrzynowicza stłumiła ogień w przeciągu godziny, a tem samem uchroniła od ognia szpichlerz — bibliotekę T. C. L. i olbrzymią kamienicę czynszową.

Ogień szalał — podwórce ciasne, przepelnione dymem — wysokość 3 piętra, jak na straż ochotniczą przy skromnych stosunkowo aparatach, wydawało się zadanie ponad siły. Szczere uznanie należy się strażu za wyteżoną pracę, dzięki której ocalał cały szereg budynków. Mimo szalającego pożaru zdłono za piętra zagrożonych pomieszczeń dyrektor banku Ludowego p. Rochona, który przed 3 dniami tu się sprowadził. —

Wesoły kącik



Przepis kuracyjny.

— Żona pańska musi mieć zupełny spokój.
— Ależ panie doktorze, ona mnie wcale nie chce słuchać!
— Doskonale. Jak na początek to wystarczy.



Na pierwszej lekcji.

— Ile jest dziewięć razy dziewięć?
— Osiemdziesiąt jeden, ale ja myślałem, że pan profesor umie tabliczkę mnożenia!

Giełdy.

Sprawozdanie z ostatn. głównego targu na konie, bydło rogate i trzodę chlewną w Toruniu.

Spędzono na targowicę miejską przy rzeźni: koni 433 szt., bydła rogatego 28 szt. tuczników 10 szt. warchlaków 92 szt. prosiąt 262 szt. kóz — szt.

	Placono:	
Konie starsze	-	50-100 zł.
„ robocze	-	300-400 „
„ dobre	-	450-650 „
„ lepsze i materiał hodowl.	-	700-800 „
Zrebięta roczne	-	-
„ 2 letnie	-	200-300 „
	BYDŁO ROGATE:	
Krowy starsze	-	300-400 „
„ dojne	-	500-600 „
„ jałowice	-	400-450 „
	TRZODA CHLEWNA:	
Świnie	50 kg. żyw. wagi	88-98 zł.
Warchlaki poniż.	35 kg. żyw. wagi	50-60 „
Warchlaki powyż.	35 kg. żyw. wagi	65-75 „
Prosięta za parę	-	50-65 „

1. II. Bank Polski płacił za:

Dolary amerykańskie	-	8.89
Marki niemieckie	-	211.18
Guldery gdańskie	-	171.92
Franki szwajcarskie	-	171.78
„ francuskie	-	35.03
Funty szterlingów	-	43.32

Za redakcję odpowiedz. Andrzej Rożański. w Toruniu. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Kto pragnie uzupełnić swoje studia szkolne, lub rozszerzyć swoje wykształcenie, niech się zapisze na **zbierowe lub korespondencyjne kursa**

„WIEDZA“

istniejące od r. 1920 pod fachow. m kierownictwem **prof. B. Butrymowicza** i mogące się wykazać dziesiątkami świadectw dziękczynnych za skuteczną pomoc w nauce. Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek osiągnie niewątpliwie swój cel. — Kursy dzielą się na: **Kursy niższe (3-4 kl.), średni (5-6 kl.), i wyższy (7-8 kl.)** i obejmują wszelkie typy gmn. i seminarjum naucz.

Uczą tylko **fachowe i to najwybitniejsze sily nauczycielskie.**

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie **Zarząd Kursów Naukowych „WIEDZA“** Kraków, Studencka 14. d4581

Nagrodzona na Jubileusz-owej Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu w r. 1926 najwyższą nagrodą **Dyplomem Ustawienia Minist. Rolnictwa**

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH I RÓZ

WITOLDA KLENIEWSKIEGO

„LEMSZCZYŻNA — SZCZEKARKÓW“

Polecają wyborowe drzewka i krzewy owocowe, róże w najpiękniejszych odmianach, oraz dziczki po cenach przystęp.

BIURO SPRZEDAŻY: WARSZAWA, BODUENA Nr. 2. TELEFON 219-89.

DZWONA i SPRYCHY (bukowe) (dęb. i jesion.)

tak samo **DZWONA** gięte do powozów we wszelkich grubościach, pierwszorzędny i suchy towar, dostarcza w każdej ilości. k2555

S. T. efenbrunn, Kępno. Tel. 63

ŻEGLUGA PAROWA NA WIŚLE

Ludwik Szymański

Żeglarska 3 TORUŃ Telef. 909.

Holowanie berlinek i tratwę w lasem holownikami jak Saturn 220 k. m. Iryton 185 k. m. Bałtyk 100 k. m. Herold 75 k. m. Castor 75 k. m. Delfin 60 k. m.

Przyjmuje masowe ładunki cukru, zboża węgla, drzewa itp. do transportu wodą.

— JAK I ZASTĘPCA —

Zjednoczonej Żeglarni Śródlądowej! Spółdzielnia właścicieli berlinek posiadam do dyspozycji 80 berlinek i klasy na każde zawołanie

! Proszę żądać ofert !

Punktualna fachowa obsługa z gwarancją terminowej dostawy berlinek. k 2577

! Tania Agencja wodna !

NAJLEPSZA DOMIESZKA DO KAWY

1816

ROK ZAŁOŻENIA INAK TOWAROWE

FERD. BOHM & CO

S. A. WŁOCŁAWEK

ABY MIEĆ SMACZNĄ KAWĘ, NALEŻY UŻYWAĆ DO NIEJ DOMIESZKĘ **BOHMA** ZNANĄ OD 111 LAT

k2471

Popierajcie handel i przemysł polski!

F. Rytlewski

GDAŃSK

HUNDEGASSE 31

IMPORT DELIKATESÓW

Do oddania na całą Polskę

Agentury Generalne

i Agentury na miasto i wieś.

Dzielnie sily z gotową organizacją ubezpieczeniową i t. p. mają pierwszeństwo **Zawta robota.** Duże, wciąż wzrastające dochody. Szczegółowe oferty pod „L. 30“ kierować pod adresem: k2117

P. A. T. Krakowskie Prze'm. 50 Warszawa.